

Sygn. akt III AUa 2057/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2016 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Nowakowski
Sędziowie	SSA Wojciech Bzibziak SSO del. Anna Petri (spr.)
Protokolant	Michał Eksterowicz

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2016r. w Katowicach

sprawy z odwołania (...) Agencji (...) Sp. z o.o. w G. ((...) Agencja (...) Sp. z o.o. w G.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych M. G. (M. G.), P. J. (P. J.), A. W. (A. W.) i K. Ż. (K. Ż.)

o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 25 czerwca 2015r. sygn. akt XI U 1246/14

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i oddala odwołania;**

**2. zasądza od (...) Agencji (...) Sp. z o.o. w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 1500 zł (tysiąc pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA W.Nowakowski /-/SSA W.Bzibziak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 2057/15

## UZASADNIENIE

Płatnik składek - Agencja (...) S.A. w J. wniosła odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 6 marca 2014r. ustalających, że zainteresowani: A. W., P. J., K. Ż., M. G. i M. D. w okresach w nich wskazanych,

jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u odwołującej, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Odnosiło się to w przypadku poszczególnych zainteresowanych do okresów:

- u A. W.: od 5 maja 2011r. do 15 czerwca 2011r. i od 10 do 17 października 2011r.;

- u P. J. od 10 do 15 października 2011r., od 25 października do 5 listopada 2011r., od 15 do 30 listopada 2011r., od 20 kwietnia 2012r. do 5 maja 2012r.  
i od 10 września do 15 listopada 2012r.;

- u K. Ż. od 1 sierpnia 2011r. do 15 października 2011r.,  
od 2 kwietnia 2012r. do 15 czerwca 2012r., od 5 listopada 2012r. do 10 grudnia 2012r.;

- u M. G. od 11 do 27 lipca 2011r., od 30 lipca 2012r. do 17 sierpnia 2012r.,  
od 17 września 2012r. do 30 października 2012r. i od 28 listopada 2012r. do 7 grudnia 2012r.;

Odwołująca domagała się uchylenia zaskarżonych decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu ewentualnie ich zmiany i ustalenia, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Nadto wносиła o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zarzuciła, że organ rentowy nie ustalił zgodnego zamiaru stron co do tego, co miało stanowić rezultat sporych umów i nie wskazał na jakich dowodach się oparł ustalając, że strony łączyły umowy zlecenia, pomimo, że w wyniku pracy zainteresowanych doszło do powstania dzieła o charakterze niematerialnym (przeprowadzenia kursu) i skończonym (uzyskano ustalony efekt). Przyznała, że umówionym rezultatem nie był poziom wiedzy kursantów, ani też samo przeprowadzenie kursu, lecz przede wszystkim jego przygotowanie pod względem programowym w oznaczonym czasie, na co wskazuje postanowienie o przeniesieniu na nią praw autorskich. Zainteresowani opracowali programy kursów, materiały dydaktyczne oraz autorskie sposoby ich prezentacji. Samodzielnie i swobodnie ustalali harmonogram zajęć i tematów. Ich obowiązkiem było przygotowanie specjalistycznego kursu, wytworzenie odpowiedniego programu szkoleniowego, a następnie jego przeprowadzenie dla kursantów.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań i zasądzenie od odwołującej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniósł, że zainteresowani, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia, podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia wskazanego w umowach, jako dzień rozpoczęcia ich wykonywania do dnia rozwiązania umów. W związku z tym, że w okresie ich wykonywania nie posiadali innych tytułów obowiązkowych ubezpieczeń, a odwołująca nie zgłosiła ich do tych ubezpieczeń, dlatego ustalił dla nich podstawę wymiaru składek na owe ubezpieczenia. W wyniku przeprowadzonej kontroli sporych umów, organ rentowy ustalił, że ich przedmiotem było przeprowadzenie zajęć dydaktycznych na kursie, a wykonywane przez zainteresowanych czynności nie spowodowały powstania żadnego dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., które miałyby samodzielny byt na przyszłość. Przeprowadzenie zajęć stanowiło wyłącznie staranne działanie wykonawców umów. Stosownie do posiadanej wiedzy, mieli oni przekazać ją kursantom i wskutek tego, nie powstawał żaden rezultat. Nie sposób bowiem uznać za taki poziom wiedzy kursantów po takich wykładach.

Zainteresowany M. G. nie zajął żadnego formalnego stanowiska w sprawie, a pozostali zainteresowani poparli stanowisko prezentowane przez odwołującą.

**Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015r. Sąd Okręgowy w Katowicach w punkcie 1 zmienił zaskarżone decyzje ustalając, że K. Ż., P. J., M. G. i A. W. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom, jako osoby wykonujące umowę o dzieło, a w punkcie 2 w pozostałej części oddalił odwołanie.**

Wyrok Sądu I instancji w punkcie 2 odnoszącym się do M. D., który na podstawie spornych umów świadczył prace porządkowe i naprawcze uprawomocnił się.

Z tego względu, nie będzie on przedmiotem dalszej analizy.

Sąd I instancji ustalił, że odwołująca Agencja prowadziła działalność gospodarczą polegającą na organizacji kursów zawodowych na zamówienia różnych podmiotów, w tym Urzędów Pracy. Podmiot zamawiający określał o jaki kurs chodzi, ile osób ma być przeszkolonych, w jakiej dziedzinie, w jakim czasie, jakim kosztem i z jakim efektem końcowym. W odpowiedzi Agencja przedstawiała zamawiającemu program kursu określający tematy do przedstawienia kursantom w danej dziedzinie w ramach szkolenia, harmonogram szkoleń i umiejętności, które kursanci nabędą. Po zaakceptowaniu programu kursu zamawiającego i zawarciu kontraktu Agencja opracowywała moduł zakresu szkolenia

dla każdego wykładowcy, w jakim określano jakie tematy objęto programem kursu, w jakiej ilości godzin będzie je realizował na danym kursie i poszukiwała osób z odpowiednimi kwalifikacjami do ich przeprowadzenia. Następnie wybranym osobom, posiadającym wiedzę i doświadczenie w danej dziedzinie, powierzała przeprowadzenie zajęć dydaktycznych

na kursie w określonej liczbie godzin, w określonym przedziale czasowym i w zakresie określonych tematów. Na okres prowadzenia szkolenia w ramach danego kursu odwołująca zawierała z wykładowcami pisemne umowy o dzieło według takiego samego przyjętego wzoru.

W okresach objętych zaskarżonymi decyzjami Agencja zawarła z zainteresowanymi umowy o dzieło, w ramach których zobowiązali się oni do wykonania dzieła w postaci prowadzenia zajęć dydaktycznych na przewidzianych umowami kursach oraz do przekazania prawa własności i ewentualnych praw autorskich do materiałów dydaktycznych, które powinni byli dostarczyć Agencji do dnia rozpoczęcia szkolenia. Za przeprowadzenie zajęć dydaktycznych na każdym kursie zainteresowanym przysługiwało wynagrodzenie określone kwotowo w umowie i wypłacane na podstawie rachunków. Wszyscy zainteresowani mieli obowiązek osobistego wykonania umów. W przypadku poszczególnych zainteresowanych umowy obejmowały następujące kursy:

- u A. W. 5 umów o dzieło przypadających w okresach od 5 maja 2011r. do 15 czerwca 2011r. i od 10 do 17 października 2011r.: Uprawnienia elektryczne i Uprawnienia SEP do 1 kV;

- u M. G. 9 umów o dzieło przypadających w okresach od 11 do 27 lipca 2011r., od 30 lipca 2012r. do 17 sierpnia 2012r., od 17 września 2012r.

do 30 października 2012r. i od 28 listopada 2012r. do 7 grudnia 2012r.: Uprawnienia elektryczne do 1 kV, Pracownik dozoru i monitoringu, Konserwator z uprawnieniami palacza C.O., Palacz C.O., Uprawnienia SEP do 6 kV, Obsługa i konserwacja urządzeń czyszczących, Obsługa maszyn sprzątających;

- u K. Ż. 9 umów o dzieło przypadających w okresach od 1 sierpnia 2011r. do 15 października 2011r., od 2 kwietnia 2012r. do 15 czerwca 2012r.,

od 5 listopada 2012r. do 10 grudnia 2012r.: Kierowca wózka jezdniowego z napędem silnikowym, z obsługą komputera, kasy fiskalnej oraz uprawnieniami do wymiany butli gazowych, Obsługa dźwigów towarowo-osobowych, Kierowca wózków jezdniowych, Operator suwnic, Magazynier z uprawnieniami do obsługi wózka widłowego z obsługą programów magazynowych i umiejętnością fakturowania, Magazynier z obsługą wózka jezdniowego z egzaminem UDT, Kierowca - operator wózka jezdniowego;

- u P. J. 8 umów o dzieło przypadających w okresach od 10 do 15 października 2011r., od 25 października do 5 listopada 2011r., od 15 do 30 listopada 2011r., od 20 kwietnia 2012r. do 5 maja 2012r. i od 10 września do 15 listopada 2012r.: Grafika komputerowa, Projektowanie stron www, Obsługa urządzeń sprzątających, Adobe Photoshop kurs

podstawowy i zawansowany, Tworzenie stron internetowych - obsługa programu photoshop oraz Adobe dreamweare, Obsługa programu Photoshop.

Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołania odnoszące się do wszystkich zainteresowanych, z wyjątkiem zainteresowanego M. D., zasługiwały

na uwzględnienie. Powołując się na przepis art. 627 k.c., Sąd ten wskazał, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter materialny lub niematerialny. Równocześnie musi posiadać indywidualny charakter oraz odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia i umowy o świadczenie usług. Zgodnie bowiem z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast, z mocy art. 750 k.c., przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami.

Sąd I instancji odwołał się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie, zgodnie z którymi jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

1. konieczność określenia dzieła z góry w umowie,
2. powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
3. weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11 września 2013r., III AUa 205/13, Lex nr 1438167).

Nadto, cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż ten ostatni nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba, że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 9 lipca 2014r., (III AUa 776/13, Lex nr 1506744). Tym samym, umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w jego wykonywaniu, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem jego wykonania (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 października 2013r., III AUa 350/13, Lex nr 1425553).

Sąd I instancji podkreślił, iż dziełem jest stworzenie lub przetworzenie czegoś do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. Powinno ono posiadać byt samoistny, a więc niezależny od dalszego działania i istnienia twórcy (wykonawcy). Z kolei, z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika do działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym, już samo staranne działanie stanowi spełnienie świadczenia, niezależnie od tego, czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat, czy nie. Jak z tego wynika, takie samo świadczenie może być zatem zarówno przedmiotem zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu, w zależności od tego, czy dłużnik przyjmie odpowiedzialność za osiągnięcie zakładanego rezultatu. Zatem, dokonywanie omawianego rozróżnienia w płaszczyźnie świadczeń nie jest właściwe, albowiem to nie cechy świadczenia, lecz obowiązki dłużnika mają tu znaczenie. Zobowiązaniami rezultatu są te zobowiązania, w których rezultat zostaje objęty obowiązkiem świadczenia dłużnika. Pozostałe zobowiązania, niezawierające w swej treści obowiązku dłużnika do osiągnięcia rezultatu, będą zobowiązaniami starannego działania.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, iż w przypadku wszystkich zainteresowanych, z wyjątkiem M. D., tematy poszczególnych zajęć dydaktycznych były z góry ustalone. Równocześnie zainteresowani mieli swobodę

w wykonaniu zawartych umów. Sami decydowali o sposobie przekazania wiedzy, często dostosowując go do poziomu kursantów. Jedyne ograniczenia wynikały z powszechnie obowiązujących przepisów dotyczących danej dyscypliny. Zdobyta wiedza była weryfikowana przez egzaminy wewnętrzne lub przeprowadzane przez podmiot zewnętrzny w celu wydania dokumentu potwierdzającego uzyskanie uprawnień. Materiały dydaktyczne użyte do przeprowadzenia szkoleń zainteresowani przekazali Agencji. W ocenie Sądu Okręgowego, treść łączących strony stosunków prawnych nie sprzeciwiała się ich właściwości, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego i nie spełniała przesłanek umowy o świadczenie usług, więc z tego tytułu zainteresowani, z wyjątkiem M. D., nie powinni podlegać ubezpieczeniom społecznym.

Mając powyższe na uwadze, w odniesieniu do zainteresowanych K. Ż., P. J., M. G. i A. W., z mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c., Sąd I instancji w punkcie 1 wyroku zmienił zaskarżone decyzje i orzekł, jak w sentencji.

### ***Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy.***

Apelujący zaskarżył wyrok w części uwzględniającej odwołania, to jest objętej punktem 1 wyroku. Domagał się jego zmiany w tym zakresie i oddalenia odwołań oraz zasądzenia od odwołującej na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie przepisów postępowania - art. 233 k.p.c., poprzez błędną ocenę stanu faktycznego, wynikającą z zebranego materiału dowodowego, polegającą na uznaniu, że przedmiotem umów łączących odwołującą z zainteresowanymi jest wykonanie dzieła, a nie świadczenie usług;

- naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998r.

o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie,

że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom, jako osoby wykonujące umowę o dzieło;

b) naruszenie art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c. i art. 627 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że odwołującą i zainteresowanych łączyły umowy o dzieło, pomimo, że w przypadku zainteresowanych nie powstało żadne dzieło.

Apelujący podniósł, że nie ma możliwości ustalenia, jakie dzieło miałyby powstać

w efekcie wykonania czynności realizowanych przez zainteresowanych na podstawie spornych umów. Ich wykonanie miało na celu kształcenie uczestników kursów w ramach

ich własnej wiedzy i umiejętności. Zainteresowani nie brali przy tym na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Zobowiązali się jedynie do starannego przeprowadzenia zajęć dydaktycznych, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech umowy o dzieło, tym bardziej, że liczba godzin prowadzonych zajęć nadaje im charakter powtarzalnych czynności.

Zdaniem apelującego, czynności polegające na przeprowadzeniu zajęć dydaktycznych nie miały charakteru przynoszących konkretny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady, lecz stanowiły staranne działanie wykonawcy, który stosownie do założeń programowych miał przekazać określony zasób wiedzy uczestnikom kursów,

a poziom opanowania materiału i umiejętności przez uczestników kursów nie stanowił

w żadnym wypadku rezultatu, o którym mowa w art. 627 k.c. Co się natomiast tyczy wytworzenia odpowiedniego programu szkoleniowego, to stanowiło to jedynie uprzedni etap procesu edukacyjnego, niezbędny do prowadzenia zajęć dydaktycznych.

W odpowiedzi na apelację odwołująca wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Zdaniem odwołującej, na podstawie przeprowadzonych dowodów można jednoznacznie stwierdzić, że stosunek prawny łączący ją z zainteresowanymi K. Ż., P. J., M. G. i A. W. ma charakter umowy o dzieło. Stanowiło je opracowanie programu kursu i materiałów dydaktycznych, które miało charakter indywidualny. Odwołująca udzielała bowiem zainteresowanym jedynie ogólnych wytycznych co do zagadnień, które miały zostać zrealizowane, a opracowanie szczegółowego programu pod kątem merytorycznym, mające charakter zindywidualizowanego dzieła, leżało już w gestii zainteresowanych, co potwierdza przesłuchanie Prezesa Zarządu odwołującej - Z. P. (1) i zainteresowanej P. J.. Dzieło w tym wypadku miało charakter niematerialny: polegało na zrealizowaniu całego programu szkoleniowego, a także materialny w postaci przygotowanych materiałów dydaktycznych. Opracowanie programu szkoleniowego i przeprowadzenie zgodnie z nim kursu miało przy tym charakter jednorazowy (umowy zawierano na krótki, ściśle oznaczony okres czasu) i było zamknięte terminem. Spełniało zatem wymogi dzieła.

Zdaniem odwołującej, zgodnym zamiarem stron spornych umów było przede wszystkim przygotowanie kursu pod względem merytorycznym, programowym, opracowanie niezbędnych materiałów i sposobu prezentacji ich treści. Potwierdzają to postanowienia umów, na podstawie których zainteresowani zobowiązują się do przeniesienia praw własności oraz autorskich praw majątkowych do rezultatu intelektualnego wysiłku zainteresowanych.

W wykonaniu tego zobowiązania zainteresowani opracowali program kursu oraz materiały dydaktyczne, które zostały zweryfikowane i zaakceptowane przez odwołującą. Praca nad tym dziełem wykonywana była przez zainteresowanych w sposób samodzielny i swobodny.

Odwołująca podkreśliła, iż ustalenie pomiędzy stronami przedmiotu spornych umów nie wynika jedynie z ich treści, lecz ze zgodnego zamiaru stron i ich celu. Wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy należne bowiem było tylko w przypadku zrealizowania wszystkich elementów umowy, a zatem przysługiwało też za przygotowanie i oddanie materiałów, na podstawie których przeprowadzano kursy. Ten element materialny dzieła można przy tym było w pełni obiektywnie zweryfikować.

Odwołująca nadmieniła, iż dziełem o charakterze niematerialnym jest każdy wytwór działalności kreatywnej z różnym stopniem nasycenia pierwiastka twórczego. Dzieło

o cechach indywidualnych definiowane będzie jako utwór. Brak tych cech powoduje natomiast, że dzieło będzie odtwórcze, ale dalej stanowić będzie dzieło w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Stąd też, niezależnie od tego, czy rezultatem pracy zainteresowanych był utwór, czy też nie, w dalszym ciągu powinien on być traktowany jako dzieło, do którego winny znaleźć zastosowanie przepisy art. 627 k.c. Osobiste przymioty twórcy i praca koncepcyjna, mająca na celu przygotowanie specjalistycznego kursu, jest elementem wyróżniającym umowę o dzieło od innych umów. Skoro za umowę o dzieło przyjmuje się czynności polegające m.in. na napisaniu artykułu, podręcznika, książki, czy też kompilacji powyższych według odpowiedniej umowy, to w tej samej grupie działań rezultatu należy umieścić stworzenie i przeprowadzenie specjalistycznego kursu, bądź cyklu wykładów, co też miało miejsce w przypadku zainteresowanych. Zawierane z nimi umowy stanowiły umowy o wykonanie dzieła, którym było przeprowadzenie specjalistycznego kursu, a w skład tego wchodziło przygotowanie szczegółowej merytorycznej części kursu, opracowanie materiałów dydaktycznych, jak i sprawdzenie umiejętności nabytych przez kursantów.

W piśmie procesowym z dnia 8 lipca 2016r. (...) Agencja (...)

i (...) Spółka z o.o. w G. wskazała, iż jest następcą prawnym apelującej.

Jak wynika z jej wypisu z rejestru (k. 123-127), w dniu 31 marca 2016r. zarejestrowano połączenie tych spółek. (...) Agencja (...) Sp. z o.o.

w G., jako spółka przejmująca, wstąpiła z dniem połączenia we wszystkie prawa

i obowiązki apelującej, jako spółki przejmowanej. Okoliczność tę Sąd II instancji wziął

pod uwagę w postępowaniu apelacyjnym.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja znajduje usprawiedliwione podstawy i zasługuje na uwzględnienie.**

Sąd odwoławczy co do zasady uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, lecz nie podziela dokonanej przez ten Sąd na ich podstawie oceny prawnej zasadności odwołań.

Na wstępie podkreślenia wymaga fakt, iż zgodnie z treścią sentencji wyroku Sądu Okręgowego, zmienił on jedną zaskarżoną decyzję, a nie cztery. Tymczasem, po połączeniu w jedną sprawę pięciu odwołań od decyzji organu rentowego do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy winien był treść punktu pierwszego sentencji wyroku odnieść do czterech odwołań dotyczących wymienionych tam zainteresowanych. Wbrew sformułowaniu użytemu przez ten Sąd, zmianie podlegały cztery decyzje, a nie jedna, co sugeruje treść rozstrzygnięcia.

Poza tym, Sąd ten wydał z istoty rzeczy niedopuszczalne rozstrzygnięcie, wychodząc poza treść sentencji zaskarżonych decyzji. Ich przedmiotem było bowiem ustalenie, że we wskazanych w nich okresach zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów o świadczenie usług na rzecz odwołującej. Wydając rozstrzygnięcie po myśli art. 477<sup>14</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd I instancji mógł oddalić odwołania uznając, że strony łączyły umowy o świadczenie usług lub zmienić zaskarżone decyzje i orzec co do istoty sprawy. Jedynym dopuszczalnym orzeczeniem co do istoty sprawy było w niniejszym przypadku ustalenie, że w okresach ujętych w tych decyzjach zainteresowani nie podlegali powyższym ubezpieczeniom z tytułu umów o świadczenie usług na rzecz odwołującej. Z istoty rzeczy, wykluczonym tymczasem było ustalenie, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom z innego tytułu, w tym przypadku - umowy o dzieło, bowiem takiej ewentualności w sensie pozytywnym ani negatywnym nie zawierała sentencja zaskarżonej decyzji, do której winno się odnosić rozstrzygnięcie Sądu. Ponadto nie sposób ustalić jakiego typu obowiązkowe ubezpieczenia z tytułu umów o dzieło miał na myśli Sąd I instancji.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powołując się na przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.) w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Jak podkreślił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2007r. (III UK 133/06), stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest przy tym stosunkiem prawnym ukształtowanym dowolnie w drodze umownej, lecz obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa. Nawiązanie stosunku ubezpieczenia społecznego następuje wraz ze ziszczeniem się obowiązku ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego, będąc wtórnym wobec stosunku podstawowego.

Istotę sporu stanowiło rozstrzygnięcie, czy odwołującą łączyły z zainteresowanymi umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, a co za tym idzie, czy podlegali oni ubezpieczeniom z tego tytułu.

Zgodnie z treścią art. 627 k.c., umowa o dzieło należąca do kategorii umów o świadczenie usług, kwalifikowana jest jako zobowiązanie rezultatu odróżniane od zobowiązań starannego działania. Przyjmuje się, że rezultat, na którego osiągnięcie umawiają się strony, musi być z góry określony, powinien mieć byt samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Konstrukcyjnym elementem tej

umowy jest zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, więc starania przyjmującego zamówienie o dzieło mają doprowadzić

w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło określone, jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, może mieć postać materialną lub niematerialną, byle został on utrwalony w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wady

lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012r., II UK 125/12, niepublikowane i z 3 listopada 1999r.,

IV CKN 152/00, OSNC z 2001r., nr 4, poz. 63). Jak przy tym wskazał Sąd Apelacyjny

w Katowicach w wyroku z dnia 20 grudnia 2013r. (III AUa 589/13), przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać

na stworzeniu dzieła lub jego przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio

nie istniało. Dzieło jest bowiem w każdym wypadku wytworem przyszłym, który ma powstać w ściśle określonej przyszłości (tak Komentarz do Kodeksu cywilnego Tom III pod red. Andrzeja Kidyby, wyd. LEX 2010).

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.),

do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym, może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy

o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (tak wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000r.,

IV CKN 152/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 7 czerwca 2016r.,

III AUa 812/15, Lex 2090460 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006r.,

III AUa 1700/05).

Wbrew wymogom przewidzianym w art. 232 k.p.c., Sąd I instancji nie miał podstaw do przyjęcia, iż odwołująca wykazała, by wynikającym ze spornych umów obowiązkiem zainteresowanych było osiągnięcie w przyszłości konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Strony ograniczyły się bowiem do ogólnego wskazania rodzajów i numerów kursów, na których zainteresowani w oznaczonym okresie czasu zobowiązywali się przeprowadzić zajęcia. Jak wynika wyraźnie z przesłuchania wszystkich zainteresowanych

i Prezesa Zarządu odwołującej - Z. P. (2), przedmiotu wzajemnych uzgodnień nie stanowiło już nic więcej, w tym także opracowanie szczegółowego programu każdego

z kursów i zakresu tematycznego poszczególnych zajęć, co pozostawiano swobodzie zainteresowanych i uzależniano od zapotrzebowania konkretnej grupy słuchaczy. Okoliczność ta została zresztą wyraźnie przyznana w odwołaniach.

Do obowiązków zainteresowanych należało również przygotowanie do momentu rozpoczęcia kursu materiałów dydaktycznych

w formie papierowej lub elektronicznej. Z przesłuchania zainteresowanych wynika przy tym, że ani szczegółowy program szkolenia, ani też materiały dydaktyczne, nie podlegały żadnej weryfikacji zamawiającego. Zainteresowany W. wskazywał wręcz, że żadnych takich materiałów nigdy nie dostarczał odwołującej, a Prezes Zarządu odwołującej twierdził,

iż szkoleni tylko czasem przekazywali materiały odwołującej. Nie sposób więc przyjąć,

że podlegały one czyjejkolwiek kontroli. Te same uwagi należy odnieść do sposobu przeprowadzania kursów przez zainteresowanych, który również nie był w żaden sposób oceniany przez odwołującą. Bez znaczenia dla odwołującej było również zdanie egzaminu końcowego przez słuchaczy. Tym samym, odwołująca nie oczekiwała żadnego oznaczonego efektu pracy zainteresowanych i z istoty rzeczy od jego osiągnięcia nie uzależniała

też wysokości ich wynagrodzeń. Nie przewidywano zatem żadnej odpowiedzialności

za potencjalne wady ich „dzieła”.



Uwadze odwołującej uszło przy tym, iż popada w wewnętrzną sprzeczność, twierdząc z jednej strony, iż wbrew wyraźnej treści spornych umów łączących strony, ich przedmiotem nie było przeprowadzenie kursu, lecz przygotowanie do niego, ponieważ to miało charakter twórczy. Z drugiej strony, odwołująca sama wskazywała, iż sposób przygotowania kursu - jego szczegółowa tematyka i harmonogram pozostawał w pełni wyłącznie w gestii zainteresowanych. Nie był zatem uprzednio jednoznacznie sprecyzowany przez strony, co przeczy możliwości przyjęcia, że stanowił indywidualnie oznaczony rezultat ich pracy, czyli że stanowił realizację umowy o dzieło, co błędnie przyjął Sąd I instancji.

Odnosząc się do stanowiska odwołującej, zgodnie z którym dzieło stanowiło już samo przygotowanie zajęć, należy powołać się na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 kwietnia 2012r. (III AUa 244/12), zgodnie z którym rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela, począwszy od najniższego etapu nauki programu, który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Te czynności miały charakter uprzedni, techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. W sytuacji, kiedy zostaną zmaterializowane na piśmie, nie mogą być utożsamiane z dziełem objętym umową, bowiem ta dotyczyła przeprowadzania zajęć. Tym samym, programu opracowanego na potrzeby realizacji szkolenia zawodowego nie sposób zakwalifikować, jako utworu o charakterze indywidualnym, będącego przejawem działalności twórczej zainteresowanych. Była to typowa praca o charakterze technicznym, polegająca na wykonaniu czynności wymagającej jedynie określonej wiedzy oraz użycia odpowiednich materiałów, nieposiadająca niepowtarzalnego charakteru. Z tych przyczyn, w pełni uzasadnione jest twierdzenie apelującego, że sporne umowy nie miały charakteru umów o dzieło, lecz stanowiły umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Powyższe uwagi dodatkowo potwierdzają wadliwość konstatacji organu orzekającego, iż w spornym okresie strony łączyły umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług. Zakres czynności powierzanych na ich podstawie zainteresowanym nie stanowił dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jak prawidłowo podnosił apelujący, ich przedmiotem było wyłącznie staranne działanie przy przeprowadzaniu zajęć dydaktycznych na prowadzonych przez nich kursach i przygotowaniu mających w tym pomóc materiałów dydaktycznych. Co istotne - żadna z tych form realizacji umów nie podlegała przy tym jakiegokolwiek kontroli. Odwołująca nie przeprowadzała bowiem żadnych hospitalizacji, ani też nie weryfikowała w inny sposób sposobu prowadzenia zajęć, realizowanego na nich programu, ani też udostępnianych przy tym materiałów dydaktycznych. Nie sposób uznać więc za uzasadnione stanowisko Sądu Okręgowego, iż oczekiwała ona od zainteresowanych konkretnego, zindywidualizowanego, namacalnego i sprawdzalnego rezultatu.

Apelująca trafnie akcentowała przy tym brak ustaleń stron spornych umów w zakresie szczegółowego oznaczenia dzieła, jakie miało być wykonane przez zainteresowanych.

Jak wynika z ugruntowanej linii orzecznictwa, nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny (tak wyrok Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 2014r., II UK 566/13, Lex nr 1500668). Przy ocenie charakteru prawnego spornych umów warto przytoczyć stanowisko zajęte przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 22 października 2013r. (III AUa 331/13, LEX nr 1444828), w którym wskazano, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z przedstawioną definicją

nie koresponduje ogólne zobowiązanie zainteresowanych do przeprowadzenia zajęć na określonych kursach o bliżej niesprecyzowanym przez strony zakresie zagadnień oraz do przygotowania w tym celu materiałów dydaktycznych o dowolnej formie i treści. Przebieg zajęć i zawartość merytoryczna tych materiałów nie była przy tym weryfikowana przez odwołującą. Jak wskazał przy tym Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia

1 października 2013r. (III AUa 331/13, LEX nr 1381306), w wypadku umowy o dzieło istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. W przypadku wszystkich zainteresowanych, istotą ich pracy nie mogło być osiągnięcie umówionego rezultatu, bowiem nie został on oznaczony przez strony. Istotą ich pracy było zatem samo staranne przygotowanie zajęć i konspektu do nich, jak słusznie podnosił apelujący.

Przyjęcie takiego wniosku koresponduje z poglądem, zgodnie z którym nie stanowi wykonania dzieła wygłoszenie wykładu, czy cyklu wykładów także o charakterze autorskim w ramach obowiązków dydaktycznych pracownika uczelni. Takie stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z 28 sierpnia 2014r. (II UK 12/14, Lex nr 1521243) oraz w wyrokach z 4 czerwca 2014r. (II UK 548/13, Lex nr 1496287 i II UK 420/13, Lex nr 1480060) i z 12 sierpnia 2015r. (I UK 89/14). Charakter kursów prowadzonych przez zainteresowanych z istoty rzeczy nie wymagał przeprowadzenia niestandardowych zajęć. Ich tematyka odnosiła się bowiem do przyswojenia przez kursantów niezbyt skomplikowanych zadań pracownika dozoru i monitoringu, konserwatora z uprawnieniami palacza C.O., obsługi i konserwacji urządzeń czyszczących, czy tym podobnych. Strony spornych umów nie przewidywały przy tym powstania w wyniku ich realizacji konkretnego, indywidualnie oznaczonego, z góry określonego, obiektywnie osiągalnego i weryfikowalnego rezultatu. Błędnie więc Sąd Okręgowy przyjął, iż przeprowadzenie zajęć i przygotowanie w tym celu materiałów dydaktycznych było dziełem, w rozumieniu art. 627 k.c. Miało ono bowiem charakter umów o świadczenie usług.

Wskazać także należy na stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 maja 2001r. (I PKN 429/2000, OSNP 2003, nr 7 poz. 174), zgodnie z którym przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego, za jaki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. W orzecznictwie prezentowany jest też dalej idący pogląd, zgodnie z którym wygłoszenie wykładu co do zasady może być przedmiotem umowy o dzieło, gdy ma on cechy utworu. Ten warunek spełnia tylko wykład naukowy o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, stanowiący twórcze i indywidualne dzieło naukowe. Takie stanowisko przedstawił Sąd Najwyższy w wyroku z 4 czerwca 2014r. (II UK 543/13, Lex nr 1495940) i z 27 sierpnia 2013r. (II UK 26/13, Lex nr 1379926), a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 30 maja 2014r. (III AUa 1291/13, Lex nr 1506191). Niewątpliwie takich cech nie miały zajęcia przygotowane przez zainteresowanych wraz z ułatwiającymi ich przeprowadzenie materiałami dydaktycznymi, których treść nie potwierdza niestandardowego i niepowtarzalnego charakteru zajęć.

Na koniec powołać należy także wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 2013r. (II UK 402/12, Lex nr 1350308), w którym wskazano, iż jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej, to treścią tej umowy nie jest osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazwanych przez nich umowami o dzieło mogą zrealizować wyłącznie elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu - art. 750 k.c. Prezentowane stanowisko tutejszy Sąd w pełni podziela. Zostało ono także wyrażone

w wyroku z dnia 25 sierpnia 2016r., wydanym w sprawie o analogicznym stanie faktycznym i prawnym o sygn. III AUa 1335/15, w którym tego samego typu umowy uznano za umowy o świadczenie usług.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. przy zastosowaniu § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 ust. 1 i § 6 pkt 1, 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 490 z późn. zm.) oraz § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804) zasądzając je od następcy prawnego odwołującej na rzecz organu rentowego w wysokości stawki minimalnej naliczanej od wartości przedmiotu sporu, stanowiącej sumę wysokości składek ubezpieczeniowych od ustalonych w zaskarżonych decyzjach podstaw wymiaru składek. Uwzględniono przy tym, iż w II instancji organ rentowy był reprezentowany przez innego radcę prawnego niż w I instancji. W przypadku odwołań od decyzji dotyczących zainteresowanego A. W. - koszty te wynoszą 120 zł, co do zainteresowanego K. Ż. - 180 zł, a w odniesieniu do zainteresowanych P. J. i M. G. - po 600 zł.

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA W.Nowakowski /-/SSA W.Bzibziak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR